

Wielki brat rośnie w siłę

Bartłomiej Wnuk
Bytom

Władze miasta chcą rozbudować i unowocześnić system kamer, obserwujących newralgiczne punkty w mieście. Ich liczba wzrosła z 33 do 74. Analogowe urządzenia zastąpią cyfrowe. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców.

Podinsp. Tomasz Olesiński, zastępca komendanta miejskiego policji w Bytomiu, zwraca jednak uwagę, że nie będzie to miało sensu, jeśli nie zatrudni się kolejnych osób do analizowania tego, co widzą kamery. – Ci ludzie nie poradzą sobie, gdy liczba kamer

zwiększy się ponad dwukrotnie – ostrzega. – Obsługa monitoringu odbywa się 24 godziny na dobę na trzy zmiany. Podczas dwóch pierwszych zmian w centrum monitorowania obsługą systemu zajmuje się trzech stażystów i jeden strażnik miejski. Podczas nocnej zmiany wartość przejmuje policja – informuje Bartłomiej Nowakowski, rzecznik bytomskiej straży miejskiej.

Przekaz wizyjny dociera obecnie do Komendy Miejskiej Policji, siedziby Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, ale także do Szkoły Policji w Katowicach i... gabinetu prezydenta Bytomia. Przetarg na modernizację i eksploatację systemu

wygrała firma 3S Śląskie Sieci Światłowodowe, która jest właścicielem światłowodów i sprzętu. Miasto płaci abonament miesięczny za korzystanie i obsługę całego systemu. Zeszłoroczny rachunek opiewał na 120 tys. zł. W tym roku trzeba będzie zapłacić ok. 200 tys. zł. – Unikatowy jest model współpracy, który przyjęliśmy. Potraktowaliśmy monitoring miejski jako usługę telekomunikacyjną. Klient nie płaci abonamentu, jeśli usługa nie działa. Nie musi też budować własnej infrastruktury światłowodowej ani kupować kamer, serwerów i oprogramowania – wyjaśnia Zbigniew Szkaradnik, prezes 3S.